

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi II Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt II C 987/13, z powództwa B. K. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. o zapłatę:

1. zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz B. K. kwotę 628,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 68,20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 283,90 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
4. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi od B. K. kwotę 425,86 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

### ***Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:***

W dniu 11 czerwca 2013 roku B. K., chcąc zatankować należący do niej samochód marki A. (...) o nr rej. (...), wjechała na stację paliw mieszczącą się w Ł. przy ul. (...) pod nr 8a, należącą do strony pozwanej. Samochód powódki ma wlew benzyny z prawej strony, a ponieważ wszystkie stanowiska znajdujące się z prawej strony z jej kierunku jazdy były zajęte, postanowiła podjechać pod dystrybutor od drugiej strony. Podjeżdżając pod dystrybutor powódka znalazła się w położeniu równoległym do pojazdu tankującego paliwo po drugiej stronie i aby mieć miejsce do otworzenia drzwi postanowiła ustawić się jak najbliżej dystrybutora, z którego miała zamiar pobrać paliwo. Wykonując manewry, mające na celu równoległe ustawienie samochodu, powódka zbyt ostro skręciła koła w prawo i najechała przednim prawym kołem na odbojnik umieszczony przy dystrybutorze. W wyniku popełnionego błędu w technice jazdy i kontaktu koła z odbojnikiem doszło do rozcięcia opony w pojeździe. Na przedmiotowej stacji benzynowej, w dniu zdarzenia, nie było oznakowania co do obowiązkowego kierunku podjazdu pod dystrybutory. Rozstawienie dystrybutorów powoduje, że naturalnym dojazdem do nich jest dojazd od strony zachodniej, natomiast dojazd od strony wschodniej, na który zdecydowała się powódka, jest utrudniony ze względu na ustawienie dystrybutorów pod kątem i konieczność wykonania trudnych manewrów. Dystrybutory znajdujące się na stacji benzynowej były w dniu zdarzenia zabezpieczone czerwonymi odbojnikami, które chroniły je przed uderzeniem, ale tylko w przypadku podjazdu pod dystrybutor od strony zachodniej. Odbojnice stosowane przez pozwaną mają ramiona, których końcówki są ścięte pod ostrym kątem tworząc ostre krawędzie. Taka konstrukcja tego elementu powoduje potencjalne zagrożenie np. przy uderzeniu w niego nogą czy samochodem. Odbojnice są ustawione w taki sposób, że prawidłowe podjechanie pod dystrybutor nie powinno skutkować zetknięciem pojazdu z urządzeniem.

Przed zdarzeniem powódka wielokrotnie korzystała z usług pozwanej stacji paliw. W wyniku zdarzenia opona w pojeździe powódki została rozcięta i nie nadawała się do dalszej eksploatacji. Powódka z uwagi na stopień zużycia opon musiała zakupić dwie nowe opony na przednią oś pojazdu, co kosztowało ją łącznie 1.570,02 zł. W dacie zdarzenia samochód powódki był użytkowany jeden rok, jego przebieg wynosił około 50.000 km. Koło zapasowe w pojeździe powódki jest węższe od pozostałych kół. Stacja paliw, prowadzona przez stronę pozwaną, została dopuszczona do użytkowania, jako wykonana zgodnie z zatwierdzonym projektem, a organy państwowe nie wniosły sprzeciwu, co do użytkowania obiektu. Na terenie Polski dystrybutorzy oferują szeroką gamę odbojników. W ofercie brak jest odbojników, których końcówka ścięta jest pod kątem ostrym. Pismem z dnia 12 czerwca 2013 roku pełnomocnik powódki zgłosił pozwanemu szkodę i wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 1.660,00 zł tytułem odszkodowania. W odpowiedzi na wezwanie pozwany nie uznał roszczeń powódki i wskazał na jej wyłączną winę za powstałą szkodę.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o powołane dokumenty, których prawdziwość nie była kwestionowana przez żadną ze stron i nie budziła wątpliwości Sądu, w tym przede wszystkim na podstawie nagrania z monitoringu zamieszczonego na płycie CD. Nadto Sąd I instancji oparł się na zeznaniach powódki, które były logiczne, wewnętrznie spójne i wyczerpujące oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy. W zakresie dotyczącym zagrożenia wywoływanego przez konstrukcję zastosowanych przez pozwaną odbojników oraz co do kierunku wjazdu powódki na stację i wykonywanych przez nią manewrów Sąd posiłkował się opinią biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, która była wykonana w sposób fachowy, zrozumiała i wyczerpująca. Żadnej ze stron nie udało się podważyć przedmiotowej opinii, nie budziła ona również wątpliwości Sądu, zatem Sąd meriti uznał ją za wiarygodny dowód w sprawie.

Na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. Sąd oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa i BHP, jako spóźniony. Podkreślił, że powódka nie uprawdopodobniła, że nie zgłosiła wniosku we właściwym czasie bez swojej winy lub, że uwzględnienie wniosku nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Sąd Rejonowy wskazał, że z materiału dowodowego wynika, że strona powodowa zgłaszając zastrzeżenia do opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego wносиła o wypowiedzenie się przez biegłego na temat przepisów prawa budowlanego. Okoliczności będące przedmiotem opinii biegłego były znane stronie już w dacie złożenia pozwu. Sąd z urzędu kontaktował się z biegłym o specjalności wskazanej przez powódkę, celem ustalenia czy w jego kompetencjach pozostaje wydanie opinii na okoliczność podniesioną w pozwie. Skoro biegły podjął się wydać opinię nie sposób uznać, że możliwość zgłoszenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa i BHP pojawiła się dopiero po wydaniu opinii przez biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest częściowo zasadne. Odpowiedzialność odszkodowawcza pozwanego - w ocenie Sądu I instancji - wynika z treści art. 435 § 1 k.c., zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Przepis ten ustanawia odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, w konsekwencji pośród przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej nie ma zawinienia po jej stronie za powstałą szkodę oraz działania w warunkach bezprawności. Prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład uprawiany w ruch za pomocą sił przyrody może uwolnić się od odpowiedzialności tylko przez wykazanie, że szkoda nastąpiła z powodu siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego lub wyłącznej winy osoby, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Zastosowanie powołanego wyżej przepisu, jak wskazał Sąd Rejonowy, wynika z faktu, że pozwana w ramach prowadzonej działalności gospodarczej prowadzi stację paliw, na której doszło do zdarzenia szkodowego i którą, w ocenie Sądu, należy kwalifikować jako przedsiębiorstwo uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Art. 435 § 1 k.c. dotyczy bowiem sytuacji, w których użyta jako źródło energii siła przyrody stanowi siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości, by jego istnienie i praca uzależnione były od wykorzystywania sił przyrody, bez użycia których przedsiębiorstwo nie mogłoby realizować celów, dla których zostało stworzone. Przedsiębiorstwem, o którym traktuje art. 435 k.c., jest takie, dla którego korzystanie z sił przyrody jest warunkiem koniecznym istnienia, a jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, którymi się posługuje (wyrok SN z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 397/02, LEX nr 602674). Sąd Rejonowy wskazał, że decydującym z punktu widzenia oceny, czy dane przedsiębiorstwo jest uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, jest to, czy jego istnienie i praca są uzależnione od wykorzystywania sił przyrody, a bez ich użycia nie osiągnęłoby ono celu, do jakiego zostało stworzone. Ocena ta musi być więc dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa (wyrok SN z dnia 12 grudnia 2008 r., II CSK 367/2008, LEX nr 508805 oraz z dnia 31 stycznia 2014 r., II CSK 187/2013, LEX nr 1438416). Sąd Rejonowy uznał, że biorąc pod uwagę charakter przedsiębiorstwa prowadzonego przez pozwaną, które w przedmiotowej sprawie jest stacją paliw, nie powinno budzić wątpliwości, że dla prawidłowego działania tegoż przedsiębiorstwa konieczne jest wykorzystywanie energii elektrycznej umożliwiającej zarówno pobór paliw przez klientów jak i ich prawidłową obsługę na terenie stacji. Nadto stacja benzynowa w ramach zaopatrywania musi korzystać również z środków transportu wymagających paliw dla swojego funkcjonowania. Zatem siły przyrody, o których mowa w art. 435 § 1 k.c. są niezbędne zarówno dla świadczenia usług przez przedmiotowe

przedsiębiorstwo jak i w ramach jego codziennego funkcjonowania. W tym kontekście – w ocenie Sądu meriti – należy dojść do wniosku, że działalność stacji paliw, będącej przedsiębiorstwem pozwanej Spółki, nie opiera się na sile mięśni ludzkich, lecz jest oparta na wykorzystaniu paliw oraz energii elektrycznej. Jednocześnie za uznaniem stacji paliw jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. przemawia także wzmożony stopień zagrożenia ze strony stosowanych w niej urządzeń. Sąd I instancji wskazał, że przez „ruch przedsiębiorstwa” rozumieć należy każdy przejaw działalności przedsiębiorstwa, wynikający z określonej jego struktury organizacyjnej i jego funkcji usługowo-produkcyjnej, a związane z ruchem przedsiębiorstwa są szkody powstałe z każdej jego działalności, a nie tylko takiej, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i stanowi następstwo ich działania (wyrok SN z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/2000, LEX nr 52421; wyrok SN z dnia 13 grudnia 2001 r., IV CKN 1563/00, LEX nr 52720; wyrok SA w Poznaniu z dnia 13 listopada 2008 r., I ACa 714/08, LEX nr 518083). Związek przyczynowy pomiędzy ruchem takiego przedsiębiorstwa a szkodą na osobie lub mieniu, o jakim mowa w art. 435 § 1 k.c., należy pojmować znacznie szerzej, aniżeli tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego określonego w art. 361 § 1 k.c. W tym ostatnim przepisie ustawodawca stanowi wyraźnie o odpowiedzialności tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W treści art. 435 § 1 k.c. mówi się zaś jedynie o szkodzie wyrządzonej przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, nie ograniczając zakresu odpowiedzialności do normalnych następstw zachowania osoby odpowiedzialnej za szkodę. Chodzi tu zatem o jakikolwiek związek wyrządzonej szkody z ruchem przedsiębiorstwa, a nie z zachowaniem osoby prowadzącej to przedsiębiorstwo.

Sąd Rejonowy podkreślił, że powódka doznała szkody na mieniu wskutek najechania kołem na odbojnik, mający w założeniu osłaniać dystrybutor paliwa. Funkcja ochronna dystrybutora – w ocenie Sądu Rejonowego – spełniona jest jednak jedynie w sytuacji podjechania pod dystrybutor od strony zachodniej. Do rozcięcia opony w pojeździe powódki doszło ze względu na niebezpieczną konstrukcję elementu, który zakończony jest ostrą krawędzią, co powoduje wzmożone zagrożenie dla pojazdów, w razie kontaktu z odbojnikiem. Ponieważ przedmiotowy odbojnik jest elementem stacji benzynowej, a sama stacja jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody, to szkoda powstała wskutek kontaktu opony pojazdu powódki z odbojnikiem podlega odpowiedzialności w oparciu o zasadę ryzyka. Wobec powyższego Sąd I instancji uznał odpowiedzialność pozwanej za przedmiotową szkodę co do zasady. Sąd podkreślił, że strona pozwana mogła zwolnić się z odpowiedzialności jedynie w przypadku wykazania jednej z przesłanek egzoneracyjnych wskazanych w powoływanym na wstępie przepisie art. 435 § 1 k.c. tj. wykazać, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W ocenie Sądu Rejonowego pozwana żadnej z takich okoliczności nie wykazała. Bezsprzeczne jest, że do zdarzenia nie doszło na skutek działania siły wyższej bądź z winy osoby trzeciej. Pozwana powoływała się natomiast na wyłączną winę poszkodowanej. Wina wyłączna to taka, która determinuje wszystkie pozostałe okoliczności powstania szkody w sposób, który pozwala na przyjęcie, iż w rozpatrywanym przypadku ruch przedsiębiorstwa był jedynie swego rodzaju środkiem do spowodowania szkody po stronie poszkodowanego, którego zawinione zachowanie pozostaje jedyną i wyłączną siłą sprawczą powstałej szkody. W ocenie Sądu Rejonowego okoliczności przedmiotowej sprawy pozwalają na twierdzenie, że powstała szkoda nie była wyłącznie wynikiem działania powódki, która najechała na odbojnik, gdyż do rozcięcia opony doszło na skutek niebezpiecznej konstrukcji odbojnika, który posiada końcówkę ściętą pod kątem ostrym. Niewątpliwie kształt oraz budowa odbojnika determinowały powstanie szkody w pojeździe powódki, a ostra krawędź skutkowałą przecięciem opony. Do uszkodzenia pojazdu, polegającego na rozcięciu opony, nie doszłoby gdyby na stacji paliw zamontowano odbojnik o innym kształcie np. z końcówką ściętą pod kątem prostym. Stosując odbojnik o ostrej krawędzi strona pozwana, będąca podmiotem profesjonalnym, powinna chociażby ostrzec o niebezpieczeństwie wynikającym z konsekwencji zetknięcia pojazdu z tym elementem. Ustalenia faktyczne sprawy, zdaniem Sądu, nie dają podstaw do twierdzenia, że ostrzeżenia takie znajdują się na stacji paliw i są widoczne dla kierowców. Sąd podkreślił, że na prowadzącym placówkę taką jak stacja paliw, jako osobie zawodowo zajmującej się prowadzoną działalnością, spoczywa szczególny obowiązek zapewnienia klientom pełnego bezpieczeństwa na terenie prowadzonej stacji i niedopuszczania wszelkimi możliwymi – w racjonalnych granicach – środkami, do powstania sytuacji, zagrażającej bezpieczeństwu czy to osób czy mienia. Zastosowane odbojniki służące do ochrony

dystrybutorów (ale tylko przy podjeździe od strony zachodniej) oraz fakt stwarzanego przez nie zagrożenia, jak i brak odpowiedniej informacji w tym przedmiocie lub należytego zabezpieczenia ostrych krawędzi odbojników, przesądziły o braku możliwości uznania, iż powódka ponosi wyłączną winę za powstałą szkodę. Z tego względu nie można mówić o zaistnieniu okoliczności zwalniającej z odpowiedzialności, bowiem zachowanie poszkodowanego nie stanowiło wyłącznej przyczyny powstania szkody.

W ustalonych okolicznościach sprawy – w ocenie Sądu Rejonowego - należy natomiast kwalifikować zachowanie powódki na podstawie art. 362 k.c., jako przyczynienie się do powstania szkody. W ujęciu najbardziej ogólnym stwierdzić można, że ratio legis wskazanej regulacji polega na odciążeniu podmiotu odpowiedzialnego w tym zakresie, w jakim udział w doznaniu uszczerbku przypisuje się samemu poszkodowanemu. Opowiadając się za dominującym w praktyce stosowania prawa poglądem Sąd I instancji przyjął, iż o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można co do zasady mówić, gdy zachowanie poszkodowanego pozostające w związku przyczynowym ze szkodą jest nadto obiektywnie nieprawidłowe (por. Z. Banaszczyk w: Kodeks cywilny. Komentarz, pod red. M. Safjana, Warszawa 2005r., tom I, s. 908, 909; M. Kaliński w: System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna, Warszawa 2009r., tom VI, s. 184, 195 wraz z przytoczonymi wypowiedziami z orzecznictwa i literatury; w orzecznictwie sądów powszechnych tak ostatnio Sąd Apelacyjny w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 kwietnia 2014r., I ACa 939/13, Lex nr 1466960).

W ocenie Sądu meriti usytuowanie art. 362 k.c. w systematyce przepisów kodeksu oraz jego treść wskazują, iż jego znaczenie odnosi się do sfery odpowiedzialności pozwanego. W tym szczególnym wypadku współsprawstwa, gdy jednym ze sprawców szkody okazuje się sam poszkodowany art. 362 k.c. przewiduje w istocie, że przyczynienie się poszkodowanego pociąga za sobą zmniejszenie odpowiedzialności. Innymi słowy ustawa każe traktować przyczynienie jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność pozwanego. Jeśli tak, to o przyczynieniu muszą decydować przede wszystkim cele i zasady rządzące odpowiedzialnością pozwanego, gdyż podstawowy problem tkwi w określeniu jej granic. Sąd meriti podkreślił, że jeśli, jak w sprawie niniejszej, podstawą odpowiedzialności jest zasada ryzyka przyjęta w art. 435 § 1 k.c. należy uwzględnić jej funkcje i cele. Ta zaostrzona odpowiedzialność, niezależna od winy przyjęta została z uwagi na źródło wzmoczonego niebezpieczeństwa szkody, jakim jest ruch przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody. Jego obecność stwarza potrzebę zapewnienia poszkodowanemu zwiększonej ochrony. W związku z tym należy szczególnie ostrożnie odnosić się do oceny współsprawczego zachowania poszkodowanego i za nieuzasadnione uznać daleko idące ograniczenie zaostrzonej odpowiedzialności w takich wypadkach przez odwołanie do art. 362 k.c. Okoliczności uzasadniające tę surową odpowiedzialność przemawiają bowiem za stosowaniem łagodniejszych, ochronnych dla poszkodowanego kryteriów oceny jego zachowania. Określenie granic obowiązku odszkodowawczego oznacza określenie granic odpowiedzialności za szkodę, a przy tym winno uwzględniać się o jaki rodzaj odpowiedzialności chodzi, w szczególności mając na uwadze jej funkcje i cel, w przeciwnym razie owa funkcja i cel zostałyby zniweczone (tak. T. Pajor, Uwagi o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody w: Odpowiedzialność cywilna. Księga Pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara, Zakamycze 2004; por. też P. Granecki, Wybrane zagadnienia wykładni art. 362 k.c. – na marginesie wypowiedzi Profesora Tomasza Pajora, Palestra 2005/1-2/103; ). Odnosząc opisane reguły oceny zachowania poszkodowanego do zachowania powódki, Sąd I instancji stwierdził, że przyczyniła się ona do powstania szkody popełniając błąd w technice jazdy, polegający na zbyt gwałtownym skręcie kół pojazdu w prawo przy podjeździe pod dystrybutor. W świetle dokonanych ustaleń faktycznych uznał, że powódka do powstałej szkody przyczyniła się w sposób znaczny, co w ocenie Sądu Rejonowego pozwala na stwierdzenie, że obowiązek naprawienia szkody przez pozwaną powinien ulec zmniejszeniu o 60%. Sąd I instancji podkreślił, że w sprawie niniejszej B. K. świadomie wybrała „nienaturalną” drogę podjazdu pod dystrybutor, która dla pojazdu o dużych gabarytach była szczególnie utrudniona. Podkreślił, że biegły wskazał wyraźnie, że wjazd na stację od strony wschodniej wymaga trudnych manewrów. Powódka, chcąc równolegle ustawić się pod dystrybutorem wykonała nieprawidłowo szereg manewrów – podjazd pod dystrybutor, cofanie, ponowne ruszenie do przodu, cofnięcie, ostry skręt kół w prawo i ruszenie do przodu, na skutek których doszło do najechania na odbojnik. Powódka niewątpliwie więc popełniła błąd w technice jazdy, który skutkowało uszkodzeniem opony. W ocenie Sądu powódka podjeżdżając pod dystrybutor nie zachowała należytej staranności jakiej powinno się wymagać od każdego kierowcy znajdującego się w takich okolicznościach. Sąd podkreślił, że powódka często korzystała z usług stacji paliw

L., wiedziała więc, że zamontowane są tam odbojnice. Nadto, jak wynika z nagrania monitoringu, elementy te mają jaskrawy czerwony kolor, są więc dobrze widoczne. Tym samym nie sposób przyjąć, że powódka nie miała świadomości zagrożenia, jakie niesie za sobą uderzenie w odbojnik zamontowany na przedmiotowej stacji. W związku z powyższym, w ocenie Sądu I instancji, B. K. w znaczny sposób przyczyniła się do powstania szkody w pojeździe. Z tego względu Sąd przyjął, że przyczynienie wynosi 60%. Sąd Rejonowy podkreślił, że zastosowanie innej konstrukcji odbojników pozwoliłoby uniknąć rozcięcia opony, a odpowiednie oznakowanie stwarzanego przez odbojnik niebezpieczeństwa mogłoby wymusić na powódce większą uwagę przy wykonywanych manewrach.

Jeśli chodzi o wysokość szkody to – w ocenie Sądu I instancji - została ona wykazana w sposób niebudzący wątpliwości. Powódka przedstawiła fakturę, zgodnie z którą koszt wymiany opon na przedniej osi pojazdu wyniósł 1.570,02 zł. Z materiału dowodowego niewątpliwie wynika, że na skutek uszkodzenia opony zaszła konieczność wymiany obu opon osi przedniej. Pojazd powódki w dacie zdarzenia nie był pojazdem nowym. Opony nosiły ślady zużycia, albowiem powódka pokonała pojazdem około 50.000 km. Tym samym ze względów bezpieczeństwa należało wymienić obie opony. Także zamontowanie koła zapasowego w miejsce uszkodzonego nie było możliwe z uwagi na inny rozmiar opony. Z uwagi na przyczynienie się powódki do powstałej szkody, należne jej odszkodowanie należało pomniejszyć stosownie do ustalonego stopnia przyczynienia się, to jest o 60%. Z tej przyczyny Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powódki z tytułu odszkodowania kwotę 628,00 zł.

O odsetkach ustawowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie z art. 481 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 359 § 1 k.c. Wskazał, że powódce należą się odsetki za opóźnienie w spełnieniu przez pozwanego należnego jej świadczenia pieniężnego. Odsetki należą się powódce zgodnie z żądaniem pozwu, a to na podstawie art. 455 k.c. Podkreślił, że jak ustalono, powódka zgłosiła swe roszczenia pozwanemu i wezwała do zapłaty pismem nadanym w placówce pocztowej w dniu 12 czerwca 2013 roku. Wskazał, że żądanie odsetek poczynawszy od dnia 28 sierpnia 2013 roku pozostaje w zgodzie z regulacją art. 455 k.c. W zakresie wykraczającym poza opisane wyżej ramy żądanie powódki, jako bezzasadne Sąd I instancji oddalił.

O zwrocie kosztów procesu Sąd Rejonowy orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo pomiędzy stronami. Wskazał, że powódka wygrała sprawę w 40%, a łączne koszty poniesione przez strony wyniosły 1.713,00 zł. Poniesione przez powódkę koszty wyniosły 1.096,00 zł, na co złożyły się: opłata od pozwu w kwocie 79,00 zł, zaliczka na poczet opinii biegłego w wysokości 400,00 zł, koszty zastępstwa adwokackiego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 617,00 zł. Strona pozwana natomiast poniosła koszty zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w łącznej wysokości 617,00 zł. Biorąc pod uwagę wynik procesu, strona pozwana powinna ponieść koszty procesu w łącznej wysokości 685,20 zł, a zatem Sąd zasądził od niej na rzecz od powódki kwotę 68,20 zł (685,20 zł – 617,00 zł).

Na podstawie art. 83 ust. 2 i art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1u.k.s.c. w związku z art. 100 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od stron, w stosunku w jakim każda z nich przegrała sprawę, nieuiszczone koszty procesu poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi. Na koszty te złożyły się wynagrodzenia biegłego za sporządzone w sprawie opinie w łącznej wysokości 709,76 zł.

Apelację od powyższego orzeczenia wniósł pozwany, zaskarżając wyrok w części tj. w zakresie punktu 1 sentencji oraz w konsekwencji w zakresie pkt 3-4 sentencji.

Skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 435 k.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz jego niewłaściwe zastosowanie w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody za szkodę wyrządzoną powódce, w sytuacji gdy pozwana nie ma statusu przedsiębiorstwa prowadzącego zorganizowaną działalność gospodarczą wprawianą w ruch siłami przyrody, a jedynie prowadzi działalność w zakresie obrotu paliwami, przez co w ograniczonym zakresie wykorzystuje siły przyrody, jej działalność nie wymaga uruchomienia dużych mocy

elementarnych, a przyczyna powstałej szkody nie miała związku z „ruchem przedsiębiorstwa” pozwanej, a wyłącznie związana była z nieprawidłowym wykonywaniem manewrów dużym samochodem terenowym przez powódkę, skutkujących uderzeniem w odbojnik chroniący dystrybutor na stacji pozwanej, tym samym również w zakresie uznania, że do szkody doszło z wyłącznej winy powódki;

b) art. 415 k.c. poprzez jego niezastosowanie w zakresie ustalenia ewentualnej odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną powódce z uwagi na fakt, że pozwany nie ma statusu przedsiębiorstwa wprawianego w ruch siłami przyrody, szkoda nie miała związku z „ruchem przedsiębiorstwa” pozwanego, a także z uwagi na to, że szkoda powstała wyłącznie wskutek niezachowania elementarnych zasad ostrożności przez powódkę;

c) art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powódka przyczyniła się jedynie w 60% do zaistniałej szkody, w sytuacji gdy to powódka kierowała dużym pojazdem mechanicznym nie zachowując należytej ostrożności i uderzyła w odbojnicę, powodując szkodę;

2. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez:

a) sformułowanie na podstawie dowodu z opinii biegłego wniosków z tego dowodu nie wynikających, a mianowicie wniosku, że do rozcięcia opony nie doszłoby gdyby na stacji zamontowano odbojnik ścięty pod kontem prostym, a także wniosku skutkującego przyjęciem odpowiedzialności pozwanego za szkodę w mieniu powódki, co miało istotny wpływ na wynik sprawy;

b) dokonanie przez Sąd Rejonowy oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, bez jego wszechstronnego rozważenia w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego skutkującego przyjęciem, że kierujący pojazdem mechanicznym uderzający wskutek błędnych manewrów w urządzenia przedsiębiorcy nie ponosi wyłącznej winy za spowodowaną szkodę;

c) dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało przyjęciem, że obranie niewłaściwego toru jazdy, dokonywanie trudnych manewrów od strony, która nie była naturalnym podjazdem pod dystrybutor i w konsekwencji uderzenie w odbojnik przez powódkę – zgodnie z opinią przedstawioną przez biegłego nie stanowi o wyłącznej winie powódki przy powstałej szkodzie;

d) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że do rozcięcia opony doszło ze względu na niebezpieczną konstrukcję elementu, a nie ze względu na uderzenie w element samochodem przez powódkę i że do rozcięcia opony nie doszłoby gdyby na stacji zamontowano odbojnik ścięty pod kątem prostym, a tymczasem z dowodu z opinii biegłego, którą Sąd przyjął w całości bez zastrzeżeń jako wiarygodną, a także z podstawowych zasad fizyki i logiki wynika, że do uszkodzenia opony mogłoby dojść również w przypadku najechania z impetem na odbojnik ścięty pod kątem prostym z uwagi na jego ostre krawędzie, a także mogłoby dojść do większych uszkodzeń nadwozia;

e) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na sprzecznym przyjęciu, że do wypadku doszło wskutek braku ostrzeżeń ze stacji o stosowaniu odbojnika – pomimo braku takiego obowiązku prawnego – i niebezpieczną konstrukcją odbojnika, podczas gdy Sąd ustalił, że odbojnik na dystrybutor był koloru czerwonego i był łatwo widoczny, powódka często odwiedzała stację i powinien być jej znany fakt umieszczenia odbojników na stacji, a zatem jakiegokolwiek ostrzeżenia na stacji byłyby irrelewantne dla powstałej szkody;

f) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na tym, że Sąd wbrew doświadczeniu życiowemu przyjął, że szkoda obejmuje parę opon wraz z wymianą i wyważeniem, choć powódka nie udowodniła w żaden sposób, że druga opona również uległa uszkodzeniu, a ponadto Sąd na podstawie zeznań powódki, ustalił, że w dacie zdarzenia auto było używane rok, a doświadczenie życiowe pozwala na stwierdzenie, że roczna opona w dużym samochodzie terenowym nie nosi śladów zużycia w taki sposób, że nie nadaje się do wykorzystania i powinna podlegać wymianie pomimo tego, że nie została uszkodzona.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części 1 i oddalenie powództwa w tym zakresie oraz w konsekwencji zmianę wyroku w częściach 3-4, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, a także o zasądzenie kosztów procesu za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła również powódka, zaskarżając wyrok w części tj. w zakresie punktów 2,3 i 4 sentencji.

Skarżąca zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na błędnym przyjęciu istnienia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powódki a szkodą z pominięciem reguły wyrażonej w powołanym przepisie, który wymaga istnienia adekwatnego (normalnego) związku przyczynowego, który w okolicznościach tej sprawy nie wystąpił;

b) art. 362 k.c.:

- poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym przyjęciu, iż pomiędzy zachowaniem powódki a powstaniem szkody w postaci uszkodzenia opony zachodzi adekwatny (normalny) związek przyczynowy, choć w normalnych warunkach konsekwencją najechania przez pojazd na ochronny odbojnik (o czym przesądza jego funkcja) mogło być co najwyżej otarcie opony, a nie jej przecięcie;

- błędne zinterpretowanie zachowania powódki, jako przyczynienia do powstania szkody, choć zachowanie powódki nie było adekwatną współprzyczyną powstania szkody, ale konsekwencją budowy i cech odbojnika stwarzającego niebezpieczeństwo dla ludzi i pojazdów;

- z ostrożności procesowej – nawet gdyby założyć przyczynienie powódki do powstania szkody, naruszenie art. 362 k.c. również ma miejsce, a to w postaci niewłaściwego określenia zakresu skutków prawnych wynikających z tego przepisu w postaci ustalenia przyczynienia powódki w rażąco wygórowanym rozmiarze 60%;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a to art. 233 § 1 k.p.c.:

a) polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonaniu jego oceny z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów i doświadczenia życiowego poprzez przyjęcie 60% przyczynienia powódki do powstania szkody, choć cechy odbojnika (niebezpieczna konstrukcja, ostre krawędzie, niespełnianie w określonych sytuacjach funkcji ochronnej), brak właściwych oznakowań na stacji (kierunek pojazdów) stanowiły wyłączną przyczynę powstania szkody nie w ogóle, ale z pewnością w zaistniałej sytuacji przecięcia opony;

b) niezasadne przyjęcie 60% przyczynienia bez należytego uzasadnienia, czego nie usprawiedliwia nawet założenie błędu w sztuce jazdy popełnionego przez powódkę i najechania na odbojnik, co można porównać również w zakresie skutków do najechania na krawężnik i niespowodowania tak drastycznych konsekwencji w przedmiotowej sprawie;

c) polegające na wewnętrznej sprzeczności wywodów i ocen Sądu z jednej strony wobec przyjęcia znacznego przyczynienia się powódki do powstania szkody z uwagi na podniesienie okoliczności związanych z „nienaturalnym” podjazdem pod dystrybutor, wykonaniu „trudnych” manewrów, a zatem czynnościach dozwolonych, z drugiej zaś strony podkreśleniem, że zastosowanie innej konstrukcji odbojnika oraz jego oznakowanie wymuszały na powódce większą uwagę przy manewrach, a w szczególności podkreślenia, iż odbojnik cechowała niebezpieczna konstrukcja;

3. błędne rozstrzygnięcie o kosztach procesu również z uwagi na nieuwzględnienie dokonanej przez pełnomocnika powódki wpłaty zaliczki na biegłego w kwocie 349,44 zł w dniu 29 października 2014 roku.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości (zasądzenie kwoty 1.570,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od daty wskazanej w pozwie) i o zasądzenie kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji w całości na rzecz powódki od pozwanego oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem II instancji.

W odpowiedzi a apelację powódki pozwany wniósł o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 15 czerwca 2015 roku pełnomocnicy stron podtrzymali dotychczasowe stanowiska.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Zasadna jest apelacja strony pozwanej, natomiast apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie.

Kierunek zaskarżenia zmierzał do wykazania, że ocena dowodów, które zostały w sprawie zgromadzone, odbyła się z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., co doprowadziło do wadliwego rozstrzygnięcia. W przeświadczeniu skarżących, gdyby Sąd Rejonowy właściwie ocenił dowody, to dokonując ich subsumcji do stanu prawnego sprawy doszedłby do innych wniosków (w ocenie pozwanego - że powództwo nie jest zasadne, w ocenie powódki - że powództwo podlega uwzględnieniu w całości). W pierwszej kolejności odnieść się należało do tej części zaskarżenia, która wskazywała na dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Zagadnienie to związane jest bowiem z poczynionymi przez Sąd Rejonowy ustaleniami faktycznymi, determinującymi materialnoprawną ocenę zasadności roszczenia powódki, dokonywaną po uprzedniej subsumcji odpowiednich przepisów prawa do stanu faktycznego stanowiącego przedmiotową podstawę rozstrzygnięcia.

Ta część argumentacji stron, która wskazywała na zaistniałe uchybienia o charakterze formalnym - dokonania oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przywołała potrzebę przypomnienia ugruntowanych w judykaturze oraz literaturze przedmiotu zasad tej oceny. Sąd ocenia zatem wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek:

- wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału;
- uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu;
- skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności;
- wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie;
- przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności.

Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących



postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136).

Odnosząc przedstawione wyżej uwagi do realiów niniejszej sprawy wskazać trzeba, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i ustalenia te Sąd II instancji przyjmuje za własne.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych wskazać należy, że powódka w złożonej apelacji, jak wynika z jej uzasadnienia, nie kwestionuje ustaleń Sądu Rejonowego w zakresie samego przebiegu zdarzenia. Kwestionuje tylko sposób, w jak doszło do zetknięcia się koła (opony) pojazdu z odbojnikiem. Wskazuje, że do przecięcia opony doszło wskutek otarcia bocznej części opony z krawędzią odbojnika, a nie z powodu najechania kołem pojazdu na odbojnik. Wskazuje, że zastosowanie innej konstrukcji odbojnika pozwoliłoby uniknąć rozcięcia opony, a odpowiednie oznakowanie (znak ostrzegawczy) zobowiązywałby kierowców pojazdów lub inne osoby do uważniejszych manewrów lub ostrzegałby przed zagrożeniem wynikającym z kontaktu z odbojnikiem. Podniosła też, iż błędne jest ustalenie Sądu, że powódka wykonywała manewry trudne. Reasumując – skarżąca wskazała, że szkoda powstała w konsekwencji zastosowania na stacji benzynowej nieprawidłowo skonstruowanego i niebezpiecznego dla ludzi i pojazdów odbojnika, a zachowanie powódki nie pozostawało w normalnym związku przyczynowym z zaistniałą szkodą.

Twierdzenia skarżącej stanowią – w ocenie Sądu II instancji – jedynie gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami stanu faktycznego dokonanymi przez Sąd meriti.

Jak bowiem wynika, z niekwestionowanej opinii biegłego i na jej podstawie poczynionych ustaleń Sądu, dojazd do dystrybutora od strony wschodniej, na który zdecydowała się powódka, jest utrudniony ze względu na ustawienie dystrybutorów pod kątem i konieczność wykonania „trudnych manewrów”. Natomiast odbojnice są ustawione w taki sposób, że prawidłowe podejście pod dystrybutor nie powinno skutkować zetknięciem pojazdu z urządzeniem. Jak trafnie wskazał biegły w wydanej opinii, stanowiącej podstawę dokonania ustaleń faktycznych, odbojnik powoduje niebezpieczeństwo w sytuacji, kiedy w niego uderzymy, zaś inna konstrukcja odbojnika, w przypadku uderzenia w niego samochodem, mogła spowodować nawet większe uszkodzenia jak np. wgniecenie czy zarysowanie elementów nadwozia, natomiast uderzenie w odbojnik było wynikiem błędu w technice jazdy powódki, polegającego na zbyt ostrym skręcie w prawo. Z tych względów zarzuty powódki dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. opisane szczegółowo w uzasadnieniu apelacji należy uznać za chybione, natomiast rozważania dotyczące odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia zostały podane w dalszej części uzasadnienia, przy omawianiu zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego.

Zasadne natomiast okazały się zarzuty pozwanego dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący zarzuca naruszenie tego przepisu poprzez sformułowanie przez Sąd wniosku, że do rozcięcia opony nie doszłoby, gdyby na stacji zamontowano odbojnik ścięty pod kątem prostym, a także, że to ostra krawędź, a nie najechanie na ostrą krawędź skutkowało powstaniem szkody w samochodzie powódki. Biegły, którego opinia nie była kwestionowana, jak słusznie zauważa skarżący, wprost podał, że uderzenie w ostrą krawędź było przyczyną szkody oraz że zarówno odbojnica ścięta pod kątem prostym jak i bez ostrych krawędzi nie zapewni 100% pewności, że w wyniku uderzenia w nią nie dojdzie do uszkodzenia samochodu. Rację ma również skarżący, że Sąd sam sobie przeczy wskazując, że brak odpowiedniego (bez wskazania jakiego) oznakowania stwarzanego przez odbojnik niebezpieczeństwa doprowadził do szkody w pojeździe powódki, jednocześnie ustalając, że odbojnik był jaskrawo czerwony i dobrze widoczny. Z zasad doświadczenia życiowego wynika bowiem, że żadna ze stacji benzynowych takich ostrzeżeń nie stosuje, a informacja o ostrzeżeniach umieszczona w innym miejscu niż dystrybutor, z pewnością nie byłaby zauważona przez większość kierowców. Natomiast rozważania dotyczące odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia zostały podane w dalszej części uzasadnienia, przy omawianiu zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego.

Podstawę odpowiedzialności pozwanego - w ocenie Sądu Okręgowego - stanowi art. 435 § 1 k.c, zgodnie z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary,

gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Prawidłowo Sąd I instancji zwraca uwagę, że za uznaniem danego przedsiębiorstwa lub zakładu za wprawiany w ruch siłami przyrody w rozumieniu wskazanego wyżej przepisu przemawia, by cel gospodarczy tego przedsiębiorstwa lub zakładu nie dał się realizować w inny sposób niż przez wykorzystanie sił przyrody i by cały jego ruch był uzależniony od sił przyrody, a praca robotników została zastąpiona przez pracę maszyn (por. Komentarz do KC pod red. Zb. Resicha, t. 2 str. 1071 i nast.).

Stąd też orzecznictwo do zbioru przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody zaliczyło:

– przedsiębiorcę prowadzącego działalność w transporcie kolejowym (jako że prowadzi przedsiębiorstwo komunikacyjne i globalny cel jego pracy uzależniony jest od użycia sił przyrody, a cała jego struktura i organizacja pracy dostosowana jest do sił przyrody, jakimi się posługuje – wyrok SA w Lublinie z dnia 4 listopada 2010 r., I ACa 513/10, LEX nr 660598),

– gospodarstwo rolne, pod warunkiem, że samo prowadzenie danego rodzaju produkcji wytwórczej (roślinnej, zwierzęcej, ogrodniczej lub sadowniczej) oraz uzyskiwanie jej efektów pozostaje w bezpośrednim związku ze stanem nasycenia i wykorzystania urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody, i to w takiej relacji, że od stopnia wykorzystania tych sił zależy w ogóle funkcjonowanie gospodarstwa w zakresie określonego rodzaju produkcji i uzyskanie jej efektów, a nie tylko ułatwienie ich osiągnięcia (wyrok SA w Krakowie z dnia 22 października 1993 r., I ACr 429/93, PS-wkł. 1996, nr 2, s. 47; wyrok SN z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 376/07, OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 117, Biul. SN 2008, nr 5, s. 7),

– przedsiębiorstwa posługujące się statkami powietrznymi przy zabiegach agrotechnicznych (wyrok SN z dnia 11 stycznia 1990 r., I CR 1377/89, OSNCP 1991, nr 2-3, poz. 32),

– przedsiębiorstwo transportowe posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji (wyrok SN z dnia 27 listopada 1985 r., II CR 399/85, niepubl.),

– kopalnię (wyrok SN z dnia 10 maja 1962 r., 3 CR 941/61, OSNCP 1963, nr 10, poz. 226),

– państwowy ośrodek maszynowy – za szkodę powstałą wskutek zniszczenia upraw środkami ochrony roślin rozpylanymi przez ośrodek (wyrok SN z dnia 22 lutego 1983 r., I CR 472/82, niepubl.; wyrok SN z dnia 18 grudnia 1961 r., 4 CR 328/61, OSPiKA 1963, poz. 101),

– zakład gazownictwa (wyrok SN z dnia 24 maja 1961 r., 3 CR 962/60, OSPiKA 1962, poz. 110),

– nowoczesne przedsiębiorstwo budowlane (wyrok SN z dnia 1 grudnia 1962 r., I CR 460/62, OSPiKA 1964, nr 4, poz. 88).

Natomiast za przedsiębiorstwa, które nie mogą być uznane za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody orzecznictwo uznało:

– port lotniczy – nawet, jeżeli poszczególne elementy organizacji takiego przedsiębiorstwa korzystają z sił przyrody (wyrok SA w Warszawie z dnia 30 listopada 2010 r., VI ACa 1156/10, LEX nr 682525),

– spółdzielnię mieszkaniową, pod warunkiem, że nie prowadzi działalności w zakresie budownictwa (remontów) w formie wydzielonego zakładu remontowo-budowlanego posługującego się na większą skalę maszynami (wyrok SN z dnia 8 grudnia 2005 r., I UK 97/05, OSNP 2006, nr 21-22, poz. 336; por. także wyrok SN z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 397/02, LEX nr 602674),

– prowadzącego na własny rachunek fermę kurzą (wyrok SN z dnia 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, OSNCP 1989, nr 1, poz. 17),

– prowadzącego na własny rachunek kino (wyrok SN z dnia 12 lipca 1977 r., IV CR 216/77, OSNCP 1978, nr 4, poz. 73).

Powyższe argumenty wskazują, że nie ma jednoznacznych i bezspornych stanowisk, a niektóre uzależniają zaliczenie przedsiębiorstwa do odpowiadającego warunkom z art. 435 § 1 k.c. od rodzaju szkody przez nie wyrządzonej.

Rozszerzona odpowiedzialność przedsiębiorstw wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) na zasadzie ryzyka istnieje, pod warunkiem, że szkoda pozostaje w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa. Nie istnieje domniemanie, że szkoda powstaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa, i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, to znaczy na powódce (wyrok SN z dnia 3 czerwca 1977 r., IV CR 185/77, niepubl.; wyrok SN z dnia 13 marca 2009 r., V CSK 352/08, LEX nr 515424). Natomiast nie wchodzi w grę odpowiedzialność za jakąkolwiek szkodę związaną z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa czy zakładu. Nie można bowiem byłoby przyjąć, że każdy producent, np. samochodów, noży, cegły odpowiadałby za wszystkie wypadki spowodowane przy udziale tych produktów, gdyż przy ich produkcji też stosowano siły przyrody (wyrok SA w Katowicach z dnia 10 października 1996 r., I ACr 500/96, Wokanda 1998, nr 2, s. 40).

Podkreślić należy, że prowadzący przedsiębiorstwo lub zakład ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 k.c. za szkodę wyrządzoną przez „ruch przedsiębiorstwa lub zakładu”. Poszkodowanego obciąża więc wykazanie normalnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) między działalnością przedsiębiorstwa lub zakładu a uszczerbkiem powstałym w jego dobrach prawnie chronionych. Jednak formułowany jest także pogląd, że wystarczy stwierdzenie obiektywnej zależności między zdarzeniem a szkodą testem *conditio sine qua non* (por. T. Dybowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 269-270 oraz M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 435, nb 14).

W niniejszej sprawie bezsprzecznie do wypadku polegającego na najechaniu przednim prawym kołem na odbojnik umieszczony przy dystrybutorze, w wyniku błędu w technice jazdy i kontaktu koła z odbojnikiem doszło na terenie stacji paliw położonej w Ł. przy ulicy (...). Wpływ udziału sił przyrody i funkcjonowania zakładu (jego ruch) na zaistnienie zdarzenia w żadnej mierze nie pozostawał w związku z przedmiotowym zdarzeniem. Jak bowiem wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego odbojnice stosowane są na stacjach benzynowych celem zabezpieczenia dystrybutorów bądź innych elementów stacji przed uszkodzeniem w wyniku uderzenia samochodem. Ich zadaniem nie jest natomiast ochrona samochodu przed uderzeniem w w/w obiekty (opinia biegłego – k. 50). W przedmiotowej sprawie doszło do uderzenia w odbojnik, a nie do otarcia o odbojnik. Wskutek uderzenia o odbojnik nastąpiło przecięcie opony w samochodzie powódki. Uderzenie w odbojnik kołem w ostrą krawędź doprowadziło bowiem do przecięcia opony. O. tak jak wiele innych elementów infrastruktury drogowej np. krawężnik, narożnik budynku powoduje niebezpieczeństwo w sytuacji, kiedy w niego uderzymy (opinia biegłego – k. 77 odwrót – 78). Inna konstrukcja odbojnika, w przypadku uderzenia w niego samochodem, mogła spowodować nawet większe uszkodzenia jak np. wgniecenie czy zarysowanie elementów nadwozia (opinia biegłego – k. 78). Uderzenie w odbojnik było wynikiem błędu w technice jazdy powódki, polegającym na zbyt ostrym skręcie w prawo (opinia biegłego – k. 77 odwrót).

Należy podkreślić, że związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą występuje na gruncie art. 435 § 1 k.c. wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011 r. w sprawie sygn. akt II PK 233/10 LEX nr 898416, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2010 r. sygn. akt II PZP 4/10 LEX nr 602259, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2004 r. sygn. akt II CK 397/02). Ponieważ jednak tej zaostrożonej, bo opierającej się o zasadę ryzyka odpowiedzialności nie można domniemywać (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 r. sygn. akt V CSK 352/08 LEX nr 515424) ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanej, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Surowa ze swej istoty odpowiedzialność na zasadzie

ryzyka nie może bowiem iść aż tak daleko, żeby zwalniała poszkodowanego od wykazania istnienia jakiegokolwiek powiązania przyczynowego pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa.

W tej sytuacji należy ocenić, czy zachodzi przesłanka egzoneracyjna, którą stanowi wyłączna wina powódki.

Wina poszkodowanego, jako okoliczność egzoneracyjna występuje powszechnie, jako przesłanka zwalniająca od odpowiedzialności przy zasadzie ryzyka. Pojęcie winy ujmowane jest, jako możliwość postawienia zarzutu. Nie zawsze będzie to postępowanie bezprawne, bowiem zarzut może zostać także zbudowany na podstawie porównania zachowania się sprawcy (poszkodowanego) z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Twierdzi się więc, że z winą poszkodowanego mamy do czynienia także wówczas, gdy nie okaże on właściwej troski o swe własne interesy i wobec samego siebie, czyli nie dołoży takiej staranności, jaką powinien przejawiać w danych okolicznościach człowiek rozsądny. Dlatego przyjmuje się, że ocena zachowania się poszkodowanego może być dokonywana w kategoriach oceny winy sprawcy jedynie w drodze pewnej przenośni. Zawsze jednak postępowanie poszkodowanego należy oceniać tak, jakby chodziło o ocenę jego zachowania się wobec kogoś trzeciego (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 1074; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 366; Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 242).

Wskazać należy, że z art. 435 § 1 k.c. wynika, że odpowiedzialność przedsiębiorstwa wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione. Istnieje, więc normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą – ruch przedsiębiorstwa jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody (por. M. Nestorowicz (w:) Kodeks..., s., 411) . Zachowanie się poszkodowanego musi być zawinione według ogólnych pojęć winy, tzn. takie, aby uzasadniało możliwość postawienia zarzutu (wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, LEX nr 533046). Powszechnie przyjmuje się, że wina poszkodowanego, jako okoliczność egzoneracyjna musi zawierać subiektywne elementy, bowiem nie jest wystarczające obiektywne naruszenie zasad właściwego postępowania (por. G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 367; uchwała sądu 7 sędziów SN z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSN 1960, nr 4, poz. 92). Judykatura przyjmuje, że wymóg, by szkoda nastąpiła „wyłącznie z winy poszkodowanego” oznacza, iż zawinione zachowanie poszkodowanego musi stanowić wyłączną przyczynę szkody (por. wyrok SN z dnia 6 czerwca 1974 r., I CR 275/74, LEX nr 7515). W konsekwencji uznaje się, że jeżeli szkoda, mimo iż została spowodowana przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, pozostaje w normalnym związku przyczynowym z winą poszkodowanego, to okoliczność ta stanowi wystarczającą podstawę do wyłączenia odpowiedzialności w świetle art. 435 k.c. (por. wyrok SN z dnia 24 września 2009 r., IV CSK 207/09, LEX nr 533046; wyrok SN z dnia 6 czerwca 1974 r., I CR 275/74, LEX nr 7515). Zarówno w doktrynie jak i w judykaturze podnosi się, że nie wystarczy, aby działanie (zaniechanie) poszkodowanego było obiektywnie przyczyną szkody, ale wymaga się przypisania mu winy (vide Kodeks cywilny Komentarz pod red. prof. dr hab. Edwarda Gniewka, Wydawnictwo: C.H.Beck 2010 Wydanie 4).

W przedmiotowej sprawie zachowanie powódki w ustalonych okolicznościach nie może być ocenione inaczej jak naganne. Poszkodowana B. K. jest osobą dorosłą, z wykształcenia jest lekarzem (k. 96). Jak prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy powódka świadomie wybrała „nienaturalną” drogę podjazdu pod dystrybutor, która dla pojazdu o dużych gabarytach była szczególnie utrudniona. Z opinii biegłego jednoznacznie wynika, że wjazd na stację od strony wschodniej wymaga trudnych manewrów. Powódka, chcąc równolegle ustawić się pod dystrybutorem wykonała nieprawidłowo szereg manewrów – podjazd pod dystrybutor, cofanie, ponowne ruszenie do przodu, cofnięcie, ostry skręt kół w prawo i ruszenie do przodu, na skutek których doszło do najechania na odbojnik. Powódka niewątpliwie więc popełniła błąd w technice jazdy, który skutkowało uszkodzeniem opony. W ocenie Sądu Okręgowego powódka podjeżdżając pod dystrybutor nie zachowała należytej staranności jakiej powinno się wymagać od każdego kierowcy znajdującego się w takich okolicznościach. Należy podkreślić, że powódka często korzystała z usług stacji paliw L., wiedziała więc, że zamontowane są tam odbojnice. Nadto elementy te mają jaskrawy czerwony kolor, są więc dobrze widoczne. Nie sposób więc uznać, że powódka nie miała świadomości zagrożenia, jakie niesie za sobą uderzenie w odbojnik zamontowany na przedmiotowej stacji. W związku z powyższym, w ocenie Sądu Okręgowego, B. K. ponosi wyłączną winę powstania szkody w pojeździe. Brak znaków ostrzegawczych, informujących o znajdujących się na stacji odbojnikach oraz o niebezpieczeństwie związanym z „uderzeniem” w odbojnik, w związku z faktem, że odbojniki były

pomalowane na kolor jaskrawo czerwony i były widoczne dla każdego kierowcy „na pierwszy rzut oka”, pozostaje bez znaczenia dla dokonanej oceny. Przyjmując bowiem, że na stacji powinny znajdować się znaki informujące o skutkach najechania na odbojnik, należałoby analogicznie uznać, że znaki takie powinny też ostrzegać przez skutkami najechania na dystrybutor, budynek czy krawężnik.

Nie można również pominąć tego, że zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U z 2012 roku, poz. 1137, z późn. zm.) uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudniać, albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny albo narazić kogokolwiek na szkodę. Jak natomiast stanowi art. 26 ust. 4 tej ustawy kierujący pojazdem, przejeżdżając przez chodnik lub drogę dla pieszych, jest obowiązany jechać powoli i ustąpić pierwszeństwa pieszemu. Zaś zgodnie z ust. 5 art. 26 przepis ust. 4 stosuje się odpowiednio podczas jazdy po placu, na którym ze względu na brak wyodrębnienia jezdni i chodników ruch pieszych i pojazdów odbywa się po tej samej powierzchni. Niewątpliwie na stacji benzynowej w okolicy dystrybutorów brak jest wyodrębnienia jezdni i chodników, a ruch pieszych i pojazdów odbywa się po tej samej powierzchni. Zatem powódka podjeżdżając pod dystrybutor była zobowiązana zachować szczególną, wzmożoną ostrożność, czego nie uczyniła.

Rację ma więc strona pozwana, twierdząc że nastąpiło naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 362 k.c. i uznanie, że powódka przyczyniła się jedynie w 60% do zaistniałej szkody, gdyż w ocenie Sądu Okręgowego do powstania szkody doszło z wyłącznej winy powódki.

Z wyżej wskazanych względów chybiony jest zarzut, zgłoszony przez pozwanego w apelacji, naruszenia art. 435 k.c. i art. 415 k.c. (w sposób wskazany w apelacji) oraz zgłoszony w apelacji przez powódkę zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c.

W związku z brakiem odpowiedzialności pozwanego za szkodę doznaną przez powódkę, bez znaczenia jest zarzut zgłoszony przez stronę pozwaną dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na tym, że Sąd I instancji niezasadnie przyjął, że szkoda obejmuje parę opon wraz z wymianą i wyważeniem.

Zasadny okazał się natomiast zarzut powódki dotyczący nieuwzględnienia dokonanej przez pełnomocnika powódki wpłaty zaliczki na biegłego w kwocie 349,44 zł w dniu 29 października 2014 roku, gdyż faktycznie w tym dniu pełnomocnik powódki dokonał wpłaty kwoty 349,44 zł.

Wobec powyższego, uwzględniając apelację pozwanego, Sąd Odwoławczy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. O kosztach procesu za I instancję Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zasądając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 617,00 zł, na które złożyły się: kwota 600,00 zł – wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego (6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 490) oraz kwota 17,00 zł – opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Koszty opinii biegłego wyniosły 1.109,76 zł (749,44 zł + 360,32 zł). Powódka wpłaciła zaliczki w łącznej kwocie 749,44 zł (400,00 zł + 349,44 zł). Skarb Państwa poniósł tymczasowo koszty biegłego w kwocie 360,32 zł (1.109,76 zł – 749,44 zł).

Na podstawie art. 83 ust. 2 i art. 113 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594, ze zm.) w zw. z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 360,32 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki, jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zasądzając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 122,00 zł. Na kwotę tę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 6 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r., poz. 490), przy uwzględnieniu, że wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 628,00 zł oraz opłata od apelacji w kwocie 32,00 zł.